

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 czerwca 2017 r., ok. godz. 22.00, T. G. (1) wraz z żoną A. G. (1) oraz synem F. G. wyjechali z K. i udali się do miejsca zamieszkania matki A. G. (1)- G. G. (1) do miejscowości G.. Następnie wszyscy wyjechali na wczasy do Ł.. Poruszali się samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochodem kierował T. G. (1). G. G. (1) siedziała na miejscu pasażera w przodzie. Z tyłu, za kierowcą, na foteliku siedział F. G., a obok niego A. G. (1).

W dniu 18 czerwca 2017 r., ok. godz. 10.30, T. G. (1) dojechał w okolice miejscowości W. i L..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. G. k. 150, 240- 240v., zeznania świadków: A. G. k. 31v., 242v.- 243, G. G. k. 41v.)

W dniu 18 czerwca 2017 r., ok. godz. 10.00, C. G. (1) spotkał się ze swoimi znajomymi: M. Ł. (1), D. W. i R. S. (1). Wspólnie udali się na przejażdżkę motocyklami do B..

Od czasu minięcia przejazdu kolejowego w L., C. G. (1) jechał jako pierwszy. Poruszał się motocyklem marki B. o numerze rejestracyjnym (...). Bezpośrednio za nim jechał D. W.. Natomiast R. S. (1) i M. Ł. (1) jechali za nimi w odległości kilkudziesięciu metrów.

(dowód: zeznania świadków: M. Ł. k. 58v., 241v., D. W. k. 67v., 241v.- 242, R. S. k. 85v., 242- 242v., C. G. k. 87v.- 88, 240v.- 241)

T. G. (1) jechał prawą stroną jezdni w kierunku miejscowości L.. W pewnym momencie z naprzeciwka nadjechali C. G. (1) i D. W.. W tym czasie F. G. zaczął płakać. Wówczas T. G. (1) odwrócił się, w wyniku czego zjechał pojazdem na przeciwny pas ruchu i uderzył bokiem swojego pojazdu w motocykl, którym kierował C. G. (1). W wyniku zderzenia upadł on na jezdnię. Elementy obu pojazdów uderzyły dodatkowo w motocykl D. W.. D. W. udało się jednak ominąć C. G. (1) i zatrzymać swój pojazd.

C. G. (1) leżał na jezdni. A. G. (1) udzieliła mu pierwszej pomocy. Elementy zbitej szyby w pojeździe marki O. (...) poraniły również F. G.. Obrażeń doznała też G. G. (1).

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. G. k. 150, 240- 240v., zeznania świadków: M. Ł. k. 58v.- 59, 241v., D. W. k. 67v.- 68, 241v.- 242, R. S. k. 85v.- 86, 242- 242v., C. G. k. 88, 240v.- 241, K. M. k. 105v., Ł. K. k. 108v., 243, B. O. k. 156v., 243- 243v., częściowo zeznania świadków: A. G. k. 31v.- 32, 242v.- 243, G. G. k. 41v.- 42, protokół oględzin pojazdu k. 3- 4, 5- 6, 70- 80, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego k. 7- 12, dokumentacja fotograficzna k. 17- 19, 45- 50, dokumentacja medyczna k. 35- 40, 83, opinia biegłego ds. wypadków drogowych M. S. k. 122- 134, opinia uzupełniająca k. 161- 166)

Zarówno T. G. (1), jak i C. G. (1) byli trzeźwi.

(dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 2, 23- 24, 65)

W wyniku zdarzenia C. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości strzałkowej lewej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego i więzadła trójgraniastego, złamania guzka większego kości ramiennej prawej ze zwichnięciem przednim w stawie barkowym prawym, co wymagało leczenia operacyjnego, zwichnięcia kostki bocznej lewej, wymagającego leczenia operacyjnego, a także złamania łopatki lewej, złamania kości kulszowej i łonowej prawej, stłuczenia płuca prawego oraz licznych otarć naskórka na lewym podudziu, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała (narządu ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni.

(dowód: zeznania świadka C. G. k. 88, 240v.- 241, dokumentacja medyczna k. 83, 90- 91, 209, 250- 252, 253- 254, 256, 258- 259, 260- 261, 262- 263 opinia sądowo- lekarska k. 111- 115, opinia uzupełniająca k. 272- 274)

T. G. (1) nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: karta karna k. 172)

Oskarżony T. G. (1) przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 18 czerwca 2017 r. jechał swoim samochodem w kierunku miejscowości Ł.. Jechał w prędkością ok. 60 km/h. Jechał wówczas przez las i na prostym odcinku drogi zauważył dwa motocykle. Jechały jeden obok drugiego, środkiem pasa ruchu. Oskarżony widząc je, zjechał najbliżej prawej krawędzi. Myślał, że motocyklista, który jechał bliżej środka zwolni i schowa się za drugi motocykl. Oskarżony nie zwalniał i jechał ok. 50 km/h. Kiedy znajdował się blisko tych motocykli i byli w trakcie wymijania, to poczuł silne uderzenie w bok samochodu, w lewe przednie drzwi i okolice lusterka. Szybko się zatrzymał, nie mógł sam wyjść. Jeden z motocyklistów zaczął go bić i mówić, że to jego wina. Sprawcą był motocyklista, który wymijając uderzył w samochód. Jeżeli motocykle jechałyby jeden za drugim, to do zdarzenia by nie doszło (k. 149- 150).

Na rozprawie głównej w istocie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że przekroczył oś jezdni, do tego się przyznał. Wyjaśnił, że ma dość, nie wytrzymuje tego nerwowo. Przeprósł pokrzywdzonego, nie zrobił tego specjalnie. Nie jechał szybko tak, żeby coś zrobić.

Nigdy nie był karany, nawet za wykroczenia drogowe. Dostał kiedyś 200 złotych za przekroczenie prędkości. Prawo jazdy ma od 1999 roku.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oświadczył, że składał je. Jednakże po opinii biegłego, z którą się zapoznał, nie podtrzymał tych wyjaśnień. Przyznał, że przekroczył oś jezdni. Była strasznie zła nawierzchnia drogi, dziecko zaczęło płakać, odwrócił się na chwilę, wtedy zahaczył o cylindry pana G.. Pokrzywdzony jechał jako pierwszy (k. 240- 240v.).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wskazywał, że oskarżony T. G. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego- nieumyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie zachowując ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, doprowadził do wypadku drogowego, którego następstwem był uszczerbek na zdrowiu C. G. (1), choć skutki swojego postępowania mógł przewidzieć.

W ocenie Sądu stan faktyczny ustalony w sprawie, przede wszystkim w świetle wyjaśnień złożonych przez oskarżonego na rozprawie, nie budził wątpliwości.

Na wiarę zasługiwały przede wszystkim zeznania świadka C. G. (1), albowiem były logiczne, spójne i konsekwentne, nie zawierały luk, ani wewnętrznych sprzeczności. Wynikało z nich, że pokrzywdzony wraz ze swoimi znajomymi wyjechał na przejażdżkę motocyklami. Zamierzali udać się na obiad w okolice miejscowości B.. W związku z tym, że C. G. (1) wiedział, jak dojechać do restauracji, z usług której zamierzali skorzystać, od przejazdu kolejowego w miejscowości L., jechał jako pierwszy. Obok niego jechał D. W.. W momencie, gdy zbliżył się do nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu T. G. (1), pojazd ten znalazł się na jego pasie ruchu, w wyniku czego doszło do zdarzenia. W wyniku wypadku pokrzywdzony doznał licznych obrażeń ciała. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby zeznaniom C. G. (1) nie dać wiary. Jako wskazano powyżej- były one konsekwentne w toku całego postępowania. Dodatkowo znajdowały potwierdzenie w pozostałych zgromadzonym w sprawie materiale dowodowych.

Zdaniem Sądu na wiarę zasługiwały też zeznania świadków D. W., M. Ł. (1) i R. S. (1). Świadkowie w pełni potwierdzili zeznania pokrzywdzonego. Co prawda są oni jego znajomymi, jednakże tylko z tego faktu nie można zakładać, aby

ich relacje nie były wiarygodne. Przeciwnie- zeznania świadków były logiczne i spójne, wzajemnie uzupełniały się. Wynikało z nich, że to w wyniku zachowania T. G. (1) doszło do wypadku, albowiem przekraczając oś jezdni, zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia z motocyklem C. G. (3).

W ocenie Sądu za w pełni wiarygodną należało uznać również opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego M. S. (2). Biegły wskazał, że T. G. (1) jadąc samochodem, zjechał na lewą stronę jezdni i tam doszło do zdarzenia z motocyklistą. Przyczyny zdarzenia należało więc upatrywać w działaniu kierującego samochodem marki O., albowiem było ono niezgodne z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa. Biegły w opinii odniósł się też do ujawnionych nieprawidłowości w zachowaniu C. G. (1) wyjaśniając jednak, że jazda motocyklem nie dopuszczonym do ruchu była niezgodna z obowiązującymi przepisami, jednakże brak podstaw do wykazania, że motocyklista naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie dostosował techniki jazdy do panujących warunków drogowych. Biegły w opinii, na podstawie śladów materialnych ustalił prędkości pojazdów wskazując, że O. poruszał się z prędkością ok. 50 km/h, natomiast motocykl z prędkością 70- 90 km/h. Żaden z kierujących nie przekroczył więc prędkości administracyjnie dopuszczalnej, a jednocześnie prędkości te nie miały wpływu na zaistnienie zdarzenia drogowego. Z opinii biegłego wynikało nadto, że uszkodzenia motocykla marki H., którym kierował D. W., mogły powstać wskutek zdarzenia. Zdaniem Sądu złożona przez biegłego opinia była pełna, jasna, rzeczowa, spójna i konsekwentna. Biegły nie zasygnalizował również potrzeby przeprowadzenia innych czynności ze swoim udziałem. Żadna ze stron nie podniosła natomiast takich okoliczności, które nakazywałyby poddawać treść opinii w wątpliwość. Przeciwnie- ostatecznie nawet oskarżony nie miał żadnych zastrzeżeń do jej treści. W tej sytuacji zdaniem Sądu brak było jakichkolwiek podstaw, aby opinię i wnioski w niej zawarte kwestionować. Zauważyć przy tym trzeba, że biegły opierał się przede wszystkim na dowodach materialnych, które pozwały na ustalenia usytuowania pojazdów w momencie zderzenia. Na podstawie opinii możliwym było ustalenie, że to T. G. (1) zjechał swoim pojazdem na przeciwną stronę jezdni.

Jako wiarygodnie Sąd ocenił też zeznania świadków K. M. (2), Ł. K. (2) i B. O. (2), którzy przedstawili podjęte przez siebie na miejscu zdarzenia czynności służbowe oraz własne ustalenia co do przebiegu wypadku. We wskazanych relacjach istotnym było to, że T. G. (1) na miejscu zdarzenia przyznał się do spowodowania wypadku na skutek też, że obrócił się i w związku z tym zjechał na przeciwną część jezdni. Świadkowie nie miał przy tym żadnych powodów, aby składać zeznania określonej treści, niekorzystne dla oskarżonego.

Jednocześnie nie mogły budzić żadnych wątpliwości obrażenia ciała, jakich w wyniku zdarzenia doznał pokrzywdzony. Ze sporządzonych w sprawie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej J. W. wynikało bowiem, że C. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości strzałkowej lewej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego i więzadła trójgraniastego, złamania guzka większego kości ramiennej prawej ze zwichnięciem przednim w stawie barkowym prawym, co wymagało leczenia operacyjnego, zwichnięcia kostki bocznej lewej, wymagającego leczenia operacyjnego, a także złamania łopatki lewej, złamania kości kulszowej i łonowej prawej, stłuczenia płuca prawego oraz licznych otarć naskórka na lewym podudziu, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała (narządu ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni. Sąd nie miał żadnych podstaw, aby kwestionować opinię złożoną przez biegłą i dał jej w pełni wiarę. Jako całość, po uzupełnieniu dokumentacji medycznej, poddanej szczegółowej ocenie, była ona rzeczowa, logiczna, spójna i konsekwentna, a mając na uwadze, że biegła odpowiedziała na wszystkie postawione jej pytania oraz uzasadniła swoje stanowisko Sąd uznał opinię za jasną i pełną, nawet pomimo oczywistej omyłki, jak zaistniała w pierwszej opinii. W tej sytuacji Sąd nie znalazł podstaw, aby opinię uzupełnić. Biegła zapoznała się bowiem z dokumentacją medyczną, a mając na uwadze fachowe przygotowanie biegłej i jej wieloletnie doświadczenie, Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby treść opinii podważyć.

Jako jedynie częściowo wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadków A. G. (1) i G. G. (4). Świadkowie w swoich zeznaniach starali się przede wszystkim zwrócić uwagę na rzekome niewłaściwe zachowanie C. G. (1). Natomiast dowody omówione powyżej, przede wszystkim opinia biegłego, ale również wyjaśnienia oskarżonego, który przyznał, że odwrócił się w stronę płaczącego syna i na chwilę stracił panowanie nad pojazdem, nakazywały wskazane zeznania ocenić krytycznie. Dlatego też Sąd uznał je za wiarygodne o tyle, o ile były zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznych.

Podobnie jedynie częściowo zasługiwały na wiarę wyjaśnienia oskarżonego T. G. (1). Wyjaśniając w postępowaniu przygotowawczym twierdził on, że to kierujący motocyklem doprowadził do wypadku. Nie sposób jednak nie zauważyć, że oskarżony twierdził, że motocyklista jechał swoim pasem ruchu. Nie miał natomiast obowiązku poruszać się przy krawędzi jezdni tym bardziej, że jej stan utrudniał taki sposób jazdy. Co więcej- wymiary drogi wskazywały, że możliwe było bezpieczne wyminięcie się pojazdów, przy zachowaniu zwykłych reguł ostrożności. Dlatego też wyjaśnienia oskarżonego należało ocenić krytycznie. Natomiast na rozprawie oskarżony- choć formalnie nadal nie przyznał się do winy, to już w swoich wyjaśnieniach podał przyczyny wypadku, których sam upatrywał w tym, że w wyniku odwrócenia się do tyłu zjechał na przeciwną stronę jedni. Zatem te wyjaśnienia należało uznać za wiarygodne tym bardziej, że znajdowały potwierdzenie w innym materiale dowodowym.

Okoliczności popełnienia czynu zabronionego w sposób jednoznaczny wskazywały też, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, naruszając w sposób nieumyślny zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie chcąc popełnić czynu zabronionego, spowodował go na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć mógł przewidzieć skutki swojego działania. Art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r., nr 108, poz. 908 ze zm.) określa ogólną zasadę, wedle której uczestnik ruchu jest obowiązany zachować ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Dodatkowo art. 23 ust. 1 pkt 1 Ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany przy wymijaniu zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się. Oskarżony do wskazanych powyżej zasad nie zastosował się. Co więcej- na skutek odwrócenia się w stronę syna siedzącego na tylnej kanapie pojazdu, zjechał na przeciwny pas ruchu. Niewątpliwie oskarżony widział zbliżające się motocykle, jak też zdawał sobie sprawę z warunków, w jakich się poruszał i złego stanu drogi. Nie mogło być dla oskarżonego zaskoczeniem również to, że motocykliści poruszali się środkiem swojego pasa ruchu, albowiem wymagał tego stan jezdni. Oskarżony widząc taki sposób jazdy powinien tym bardziej wzmocnić swoją uwagę, aby zachować bezpieczny odstęp od wymijanych pojazdów. Tymczasem oskarżony nie zachował należytej ostrożności i zjechał ze swojego pasa ruchu, doprowadzając do zderzenia pojazdów.

Sąd nie stwierdził w sprawie żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonego. T. G. (1) nigdy nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Jego zachowanie oraz sposób działania wskazywały, że jego funkcje intelektualne nie były zaburzone i w tym zakresie Sąd nie powziął żadnych wątpliwości, również mając bezpośredni kontakt z oskarżonym na rozprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony T. G. (1) zachowaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 kk w ten sposób, że w dniu 18 czerwca 2017 roku, na drodze powiatowej nr (...), pomiędzy miejscowościami W.-L., gmina B., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w trakcie manewru wymijania, nie zachował bezpiecznego odstępu od wymijanego motocykla marki B. o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez C. G. (1) i zjechał na lewą stronę jezdni, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z tym pojazdem, czym nieumyślnie spowodował u C. G. (1) obrażenia ciała w postaci złamania kości strzałkowej lewej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego i więzadła trójgraniastego, złamania guzka większego kości ramiennej prawej ze zwichnięciem przednim w stawie barkowym prawym, co wymagało leczenia operacyjnego, zwichnięcia kostki bocznej lewej, wymagającego leczenia operacyjnego, a także złamania łopatki lewej, złamania kości kulszowej i łonowej prawej, stłuczenia płuca prawego oraz licznych otarć naskórka na lewym podudziu, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała (narządu ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni.

Kwalifikacja prawna czynu zarzucanego oskarżonemu nie budziła żadnych wątpliwości.

Stosownie do treści art. 177 § 1 odpowiedzialności podlega ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, w stanie nietrzeźwości, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk. Sąd wskazał już powyżej,

jakie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym oskarżony naruszył, a bezpośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie bezpiecznego odstępu od pojazdu wymijanego i zjechanie ze swojego pasa ruchu na przeciwną część jezdni. W ten sposób T. G. (1) spowodował skutek wskazany w art. 177 § 1 kk. Obrażenia ciała pokrzywdzonych, ich charakter i kwalifikacja, w świetle omówionych powyżej opinii biegłej, nie mogły natomiast budzić żadnych wątpliwości.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na względzie dyrektywy wskazane przez kodeks karny w art. 53 i art. 54 kk.

Nie ulegało wątpliwości, że stopień społecznej szkodliwości oraz stopień naruszenia przez oskarżonego obowiązków wynikających z Ustawy prawo o ruchu drogowym były znaczne. Wymierzona kara była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia oskarżonego. Wysoki stopień społecznej szkodliwości przejawiał się przede wszystkim w następstwach przypisanego oskarżonemu czynu, a przede wszystkim z niebezpieczeństwa, do jakiego ten czyn w sposób realny doprowadził. Pamiętać bowiem trzeba, że obrażeń ciała doznał nie tylko C. G. (1), ale również osoby jadące pojazdem marki O. (...). Również stopień naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego był znaczny, mając choćby na uwadze możliwe następstwa czynu, co nie mogło pozostawać bez wpływu na ocenę stopnia zawinienia.

Wymierzona kara uwzględniała zarówno okoliczności łagodzące jak i obciążające oskarżonego.

Sąd nie znalazł szczególnych okoliczności obciążających. Miał jednak na uwadze fakt, że tylko sprawność innych uczestników ruchu uchroniła ich przed znacznie bardziej drastycznymi następstwami zdarzenia.

Na korzyść oskarżonego przemawiał fakt, że oskarżony ostatecznie przyznał się do winy i wyraził żal. Sąd miał też na uwadze fakt, że oskarżony nie był dotychczas karany sędownie.

Dlatego też Sąd skazał oskarżonego T. G. (1), na podstawie art. 177 § 1 kk przy zast art. 37a kk, na karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.

W przekonaniu Sądu orzeczona kara grzywny była adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego i stopnia jego zawinienia, a jako taka osiągnie pokładane w niej cele w zakresie oddziaływania społecznego oraz wpłynie wychowawczo i zapobiegawczo na przyszłość wobec oskarżonego, mimo wymierzenia jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Oskarżony musi zdawać sobie sprawę z konieczności przestrzegania obowiązującego porządku prawnego i nieopłacalności popełniania przestępstw. Przede wszystkim kara ta powinna skłonić oskarżonego do refleksji nad własnym postępowaniem. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej Sąd miał na uwadze fakt, że oskarżony pracuje, i posiada stały dochód. Sąd miał też na uwadze, że oskarżony ma na utrzymaniu małoletnie dziecko, a jednocześnie stać go na korzystanie z pomocy obrońcy z wyboru, a więc będzie w stanie uiścić grzywnę w orzeczonym wymiarze.

W toku prowadzonego postępowania pokrzywdzony C. G. (1) złożył wniosek o orzeczenie na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody. Sąd orzekający w tym składzie konsekwentnie prezentuje pogląd, że naprawienie szkody związanej z wypadkiem komunikacyjnym powinno odbywać się przede wszystkim w ramach postępowania cywilnego i to w związku z istnieniem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Tym niemniej wobec zgłoszenia przez pokrzywdzonego stosownego wniosku, Sąd nie mógł zostać zwolniony z rozstrzygnięcia we wskazanym zakresie. Natomiast stanowisko wyrażone przez obrońcę oskarżonego pomija nie budzące wątpliwości brzmienie art. 46 § 1 kk. Częściowo została naprawiona szkoda majątkowa za zniszczony pojazd. Obecnie natomiast nie została jeszcze rozstrzygnięta kwestia odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego. Sąd miał przy tym na uwadze ugruntowane już stanowisko, że obowiązek naprawienia szkody, przewidziany w art. 46 § 1 kk, dotyczy tylko szkody, której nie naprawiono w całości albo w części (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2013 r., III KK 27/13, OSNKW 2013/7/57, podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2010 r., IV KK 282/10, LEX nr

667515, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., III KK 257/09, LEX nr 550484, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2005 r., V KK 355/04, Lex nr 148196).

Sąd jest więc zwolniony z orzeczenia obowiązku naprawienia szkody tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy szkoda została już naprawiona czy to przez samego sprawcę, czy przez zakład ubezpieczeń. Nie mogło jednak umknąć z pola widzenia Sądu, że chodzi o sytuację, gdy doszło do rzeczywistego naprawienia szkody, ewentualnie do rozstrzygnięcia w tym zakresie w innym postępowaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2008 r., III KK 343/08, Lex nr 477886). Natomiast sytuacja taka nie zaistniała w niniejszym postępowaniu, albowiem C. G. (1) nie występował dotychczas z roszczeniem do zakładu ubezpieczeń, również sam oskarżony nie zaspokoił roszczeń pokrzywdzonego. Dlatego też nie mogła zaistnieć taka sytuacja, w jakiej szkoda została już w całości naprawiona, albo postępowanie w tym zakresie zostało prawomocnie zakończone, skoro postępowanie cywilne nie zostało jeszcze przez pokrzywdzonych w ogóle zainicjowane. Częściowe naprawienie szkody majątkowej nie wykluczało więc konieczności rozstrzygnięcia przez Sąd w trybie art. 46 § 1 kk.

Niewątpliwie na skutek czynu przypisanego oskarżonemu powstała szkoda na osobie pokrzywdzonego i to nie tylko szkoda majątkowa. Obowiązek naprawienia szkody ma charakter złożony, albowiem z uwagi na jego kompensacyjną rolę, powoduje daleko idące zbliżenie prawa karnego do prawa cywilnego. Oznacza to bowiem z jednej strony konieczność uwzględnienia norm prawa określających zasady kompensacji (np. art. 415 kc), a z drugiej strony, z uwagi na karnoprawny obowiązek naprawienia szkody należy pamiętać, że poza funkcją kompensacyjną, pełni on przede wszystkim funkcję penalną. Jest on bowiem jednym ze środków karnych, orzekanym jako konsekwencja popełnionego przestępstwa, do którego odnoszą się odpowiednio dyrektywy wymiaru kary (...) ustalenie szkody (jej rozmiarów) według reguły określonej w art. 361 § 2 kc powinno stanowić punkt wyjścia nakładania przez sąd karny obowiązku naprawienia szkody zarówno w charakterze środka karnego, jak i warunku probacyjnego. W konsekwencji należy przyjąć, że regułą jest zobowiązanie do naprawienia szkody w całości, zaś odstępstwa od tej reguły muszą być podyktowane jedynie bardzo ważnymi względami (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012 r., IV KK 365/11, Lex nr 1215334). Sąd w niniejszym postępowaniu ustalił przede wszystkim, jakich obrażeń ciała na skutek zdarzenia doznał C. G. (1) i jaka była kwalifikacja tych obrażeń. Nie było natomiast rzeczą Sądu pełne ustalenie wysokości szkody przy zastosowaniu reguł przewidzianych w prawie cywilnym. Sąd nie mógł więc ustalać, jaka rzeczywiście kwota była należna pokrzywdzonemu, choćby z tytułu zadośćuczynienia, Sąd nie może w postępowaniu karnym zastępować w tym zakresie Sądu cywilnego. Inaczej mówiąc- Sąd mógł tylko ocenić zaistnienie szkody oraz jedynie pewien jej zakres. Natomiast dokładne ustalenia w tym zakresie powinny mieć miejsce na drodze postępowania cywilnego, skoro orzeczenie w trybie art. 46 § 1 kk częściowego naprawienia szkody nie zamyka takiej drogi pokrzywdzonym.

Mając na podstawie Sąd, na podstawie art. 46 § 1 kk, orzekł wobec oskarżonego T. G. (1) obowiązek częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego C. G. (1) kwoty 4000,00 (cztery tysiące 00/100) złotych.

Oczywiście, jak wskazano już powyżej, pokrzywdzony może dochodzić pozostałej części swoich roszczeń w procesie cywilnym. Dla porządku jedynie przypomnieć trzeba, że sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek karny polegający na obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 w związku z art. 39 pkt 5 kk), może domagać się od ubezpieczyciela- na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów- zwrotu świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego (tak: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 31/11, OSNC 2012/3/29).

O wydatkach poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego C. G. (1) Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 627 kpk i § 11 ust. 2 pkt 3, § 15 ust. 3 pkt 1, 3 i 4 oraz § 17 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzając od oskarżonego T. G. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego C. G. (1) kwotę (...),00 (tysiąc osiem 00/100) złotych.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk, zasądzając od oskarżonego T. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa częściowo koszty sądowe w kwocie 1000,00 (tysiąc 00/100) złotych

tytułem części wydatków, zwalniając go od obowiązku ich uiszczenia w pozostałym zakresie. W ocenie Sądu oskarżony ma możliwość, aby koszty te uiścić. Wskazać trzeba, że oskarżony posiadał stały dochód, podobnie jak jego małżonka. Na utrzymaniu ma tylko jedno dziecko. Jednocześnie stać było go na korzystanie z pomocy obrońcy z wyboru, a zatem będzie mógł również ponieść choćby koszty sądowe.